

## **Błogosławieni cisi i ci, co pyszczą w porę**

Autor tekstu: **Oskar Wiśniewski**

Polska szkoła realizuje dwa główne zadania, do których została powołana: wychowuje i uczy. Ale nauczanie może być skuteczne jedynie w sprzyjających ku temu warunkach. Nie zawsze takie warunki polska szkoła jest w stanie zapewnić. Trzeba starać się coś zmienić. I mieć do tego odwagę. W tym miejscu chciałbym przedstawić kilka swoich refleksji na temat dwóch ważnych kwestii, dotyczących polskiej szkoły: wolności słowa i wolności sumienia oraz światopoglądu.

Oba tematy są drażliwe. Niedawno były minister edukacji, Pan Ryszard Legutko, stwierdził, iż to, że młodzież zajmuje się sprawami, które „nie powinny” jej dotyczyć oznacza to, że z pewnością szykują się do jakiejś, jak to ujął, zadymy. I to, niestety, jest punkt widzenia niektórych pedagogów. Osób, które były kształcone tak, aby mogły pracować właśnie z młodzieżą. Osób, które powinny dokładnie znać mechanizm psychiki ucznia.

Oso biście spotkałem się ze stwierdzeniem, które mniej więcej można streścić tak: „Za naukę byście się wzięli”. Owszem, prawda. Ale do nauki też trzeba mieć warunki. Z pewnością nie jest to sytuacja, w której uczniowie dowiadują się, że z racji wieku nie mają prawa do dyskusji o niektórych sprawach. Argumentacja zawsze wygląda podobnie: dorośnięcie, zmienicie zdanie. Nasza odpowiedź to: nie wiadomo. Tak, w wielu przypadkach zapewne zmienimy. Zmiana nie jest niczym złym. Na chwilę obecną sądzimy więc tak, a nie inaczej. I jeżeli potrafimy nasze zdanie poprzeć racjonalnymi argumentami, to czemu nie mielibyśmy go prezentować? Prezentować w szerszym gronie, a nie tylko we własnym towarzystwie. Może otwarta dyskusja, debata, przekonałaby nas do rewizji naszych tez? Przecież ideą państwa prawa, jakim jest Polska, jest wolność głosu poglądów (oczywiście w granicach prawa).

Tutaj pojawia się kolejny problem: niektórzy nauczyciele zarzucają uczniom, że powinni zacząć zmieniać się od siebie. Że wolność słowa, wolnością słowa, ale to jest szkoła. Znane mi są przypadki zarzucania nam, uczniom, że utożsamiamy wolność słowa z obrażaniem wszystkich dookoła, z brakiem szacunku wobec starszych, czy bardziej doświadczonych. Na lekcjach uczą nas przecież, że jesteśmy przyszłością narodu. Jak ja, racjonalista, mam rozumieć późniejsze postępowanie nauczycieli? Czemu tak często jestem świadkiem unifikacji wszystkich motywów postępowania? Czy naprawdę to, że głośno opowiadam się za prawem do swobody głosu poglądów w szkole oznacza, iż muszę mieć trudną sytuację w tejże placówce?

Każdy wie, że najgorzej jest wtedy, gdy w szkole się nic nie dzieje. Co zrobić, aby „rozruszać” całe szkolne środowisko? Najlepiej głosić poglądy sprzeczne z tzw. większością. Przyznaję i w pełni potwierdzam: część takich zachowań jest uprawianych wyłącznie pod publiczność, bez żadnych poważniejszych przesłanek. Dokonajmy jednak przesiewu wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób nie wpisują się w obraz porządnego, może trochę płochliwego, ucznia-katolika. Znajdziemy tu wiele osób, które chcą głosić w szkole własne zdanie i konfrontować to z innymi punktami widzenia. Do tej kategorii należą ludzie, którzy nie zgadzają się na naruszenie neutralności przestrzeni szkolnej, poprzez umieszczanie tam różnorodnych symboli religijnych. Jest wielu uczniów, którzy po prostu chcą coś zdziałać, ponosząc wszystkie tego konsekwencje. Wbrew pozorom działając w niewielkich grupach jest się w stanie osiągnąć zamierzony cel. Trzeba tylko mieć pewność, że to, co chce się osiągnąć ma mocne fundamenty, że przyczyni się do naruszenia innych fundamentów - skostniałego systemu wychowania.

Wiele jest w szkole przedmiotów, które przygotowują do bycia „dobrym obywatelem”, patriotą. Jest historia, wiedza o społeczeństwie, są godziny wychowawcze. Mówi się o tym także na podstawach przedsiębiorczości, etyce, czasem na lekcjach języka polskiego.

Coraz bardziej martwię się o to, jaki ma być wzorzec tego „dobrego obywatela”. Należy jasno stwierdzić: są szkoły, w których po prostu „nie wypada” nie być katolikiem. I w takich szkołach zawsze ten dobry obywatel będzie utożsamiany z Polakiem-katolikiem. Z Polakiem, dla którego nie jest ważne dziedzictwo kulturowe kraju, życie ludzi, ważny jest heroizm i ewentualnie spektakularna śmierć. Często wyróżnia się właśnie takie dyskusyjne zasługi, pomijając równocześnie wybitne postaci, które przyczyniły się do rozwoju Polski na innych polach, niż militarne. Miałem okazję słyszeć, że tylko dzięki wierze w Boga Polacy wygrali wojnę. (Tutaj dwie nieścisłości. Pierwsza: czy rzeczywiście wygrali? Druga: na historii uczono mnie, że dzięki pomocy wojsk kilku innych państw...) Wspomniałem jeszcze o patriotyzmie. Pytam: jaki to patriotyzm, który zakłada, że nie będziemy zabierać głosu w kontrowersyjnych sprawach? Czy nauką patriotyzmu jest dążenie do tego, żeby młodzi ludzie ślepo wierzyli w jedynie słuszne prawdy?

Niektórzy pedagodzy mają spore trudności ze zrozumieniem tego, że krzyż może komuś przeszkadzać. Przecież wisi już tak długo, nikt nie protestował. Tak, ale w końcu ktoś zaczął! Ktoś był na tyle, nie bójmy się tego słowa, odważny, że powiedział: mnie się to nie podoba. Jego prośba nie musi być spełniona. Powinna się jednak odbyć otwarta dyskusja, wymiana poglądów, myśli. Wspólnie wypracowalibyśmy jakieś rozwiązanie Tymczasem bardzo często tego rodzaju sprawy są zamiatane pod dywan. Jest przecież tyle ważniejszych rzeczy do zrobienia w szkole! Zgoda, ale czemu nie można zacząć od najprostszych, wręcz elementarnych? Nie każdy, kto składa wniosek o zdjęcie krzyży, musi być wojującym satanistą, wrogiem księdza, czy osobą z problemami psychicznymi.

Kto jednak zaprotestuje przeciwko wszechobecnej bogoojczyźnianej atmosferze? W ogóle kto zaprotestuje? Istnieje niezrozumiała dla mnie tendencja do pewnego schematu myślenia władz szkolnych. Opiera się ona na tym, że często złożenie wniosku na piśmie odbierane jest jako atak personalny na kogoś lub zemsta. Nadal nie przyjmuje się do wiadomości, że każdy uczeń ma prawo pisemnie wyrazić to, że coś mu się w jego szkole nie podoba.

Przygotowują nas do dorosłości. Czy pierwszym przejawem wkraczania w dorosłość nie jest to, że staramy się sami załatwiać nasze sprawy? Postępujemy tak, jak widzimy, że postępują dorośli-wszystko chcemy osiągnąć w kulturalny i ustalony sposób. Jaki jest wtedy cel tłumienia krytyki, chociażby takiej, która pojawiła się w szkolnej gazecie?

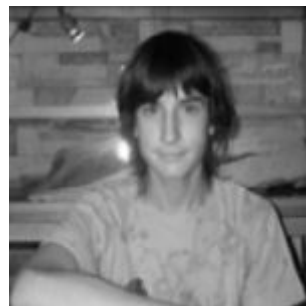
Takie tłumienie ma, wbrew pozorom, swoje podstawy. Nauczyciele, dyrektorzy, nie są pewni tego, że coś trzeba zmienić. Boją się reakcji kuratora, innych nauczycieli, rodziców, niektórych grup uczniów. Przywykli do sennej atmosfery szkoły, kurczowo się jej trzymają. Nie dopuszczają do siebie myśli, że można mieć inne poglądy i być... normalnym. Rozwiązania nie znajdzie się w robieniu uczniom nieprzyjemności, z powodu podjętych przez nich działań. Jeżeli ktoś mocno wierzy w to, co robi, to nie zrazi się. Przeciwnie, próba zamknięcia ust zmobilizuje do nowych akcji.

Tytuł tego tekstu nawiązuje do jednego z utworów Jacka Kaczmarskiego, barda czasów „Solidarności”. Tworzył on w czasach, które nie były czasami najłatwiejszymi. Czy udawało mu się przekazać to, co chciał? Udawało się. Teraz żyjemy w wolnej Polsce, w państwie prawa. Wystarczy więc tylko chęć do działania, pewność, że to co robimy, jest słuszne (ale nie jedynie i bezwzględnie!) oraz odwaga. To wszystko.

### **Oskar Wiśniewski**

Uczeń liceum, dziennikarz magazynu terrarystyczno-herpetologicznego "Draco magazyn". Hodowca zwierząt egzotycznych, członek Polskiego Stowarzyszenia Terrarystów. Urodzony w Toruniu, obecnie mieszka w Warszawie.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-12-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7018) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7018>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)